

GAZETA RYBNICKA

stron 8, cena 1000 zł

Nr 40

- Filatelistyczny ratyras - str. 3
- W babcinej jakli... - str. 4-5
- Ekologiczny boom? - str. 4-5

XXII Rybnickie Dni Literatury

SZTUKA JEST ŻYCIE ŻYCIE JEST SZTUKA

Tradycji stało się zadość. Od niedzieli 29 września do niedzieli 6 października będziemy mieli wiele okazji, by w trakcie XXII Rybnickich Dni Literatury głęboko odetchnąć Sztuką - tą przez duże „S”. Gospodarze tegorocznego święta sztuki na Ziemi Rybnickiej - Komitet Organizacyjny XXII RDL z kierownikiem artystycznym imprezy WOJCIECHEM BRONOWSKIM, Teatr Ziemi Rybnickiej i jego Mała Scena - zaprosili tyle sław literackich, muzycznych, aktorskich i kabaretowych, że zagonionym w szarej codzienności konsumentom kultury nie będzie łatwo wybrać...

SPOTKANIA Z PISARZAMI :

30.09. - poniedziałek - TADEUSZ KIJONKA /szkoły w Rybniku/;
30.09., 1.10. - poniedziałek, wtorek - JULIAN KAWALEC /szkoły w Rybniku /,
JANUSZ KONIUSZ /szkoły w Rybniku, MBP Rybnik i MBP Żory/, ROMUALD MIECZKOWSKI z Wilna /szkoły w Rybniku, MOK Jastrzębie, MBP Jastrzębie/,
ALICJA RYBAŁKO z Wilna /szkoły w Rybniku, MBP Jastrzębie/,
MARIA SZULECKA /szkoły w Rybniku, GOK Gaszowice/;
30.09., 1.10., 2.10. - poniedziałek, wtorek, środa - MICHAŁ KAZIÓW /szkoły i MBP Wodzisław, Związek Niewidomych w Rybniku/,
WIESŁAW MYŚLIWSKI /szkoły i MBP Jastrzębie/,
BOGDAN PIĘCZKA /szkoły i MBP Jastrzębie, Wodzisław, Rybnik/;
2.10. - środa - 17.00 - RYSZARD KAPUŚCINSKI /MBP Rybnik/;
2.10., 3.10., 4.10., - środa, czwartek, piątek - GUSTAW SAJDOK z Czeskiego Cieszyzna /szkoły w Rybniku/.

IMPREZY W TEATRZE ZIEMI RYBNICKIEJ :

29.09. - niedziela - 16.00 - Inauguracja imprezy.

Wykonawcy: Jadwiga Bronowska i Artur Barciś.
Recital WOJCIECHA MŁY-NARSKIEGO, powtórzenie recitalu o godz. 19.30.
30.09. - poniedziałek - 16.00 i 19.00 - Kabaret „PIWNICA POD BARANAMI”, pod kier. artyst. Piotra Skrzynckiego.
1.10. - wtorek - 18.00 - KONCERT SYMFONICZNY z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki. Wykonawcy: LIDIA GRYCHTOŁÓWNA /Tortepian/, orkiestra symfoniczna Filharmonii Ziemi Rybnickiej, JÓZEF RATAJCZAK - dyrygent ork.symf. z Antwerpii, Danuta Węgrzyk - prowadzenie.
2 i 3.10. - 17.00 i 19.00 -

Wieczory filmowe.
5.10. - sobota - 17.00 - AUKCJA OBRAZÓW z wystawy malarstwa i rysunku śląskich artystów profesjonalnych oraz grupy „Oblicza”,
5.10. - 18.00 i 6.10. - 16.00 i 19.00 - MICHAEL FRAYN „OŚLE LATA”, Angielska komedia farsa w wykonaniu TEATRU KWADRAT Z WARSZAWY. Reżyseria: Marcin Sławiński. Aktorzy: Wojciech Pokora, Paweł Wawrzecki, Jerzy Turek, Jerzy Bończak, Andrzej Grabarczyk, Ewa Borowik, Marek Siudym, Maciej Kujawski, Grzegorz Pawłowski.

Ponadto: kiermasz książkowy - MBP 27.09. oraz przed Teatrem i Biblioteką - 29.09. od 10.00 - 16.00. Wystawa grafiki STEFANA SUBERLAKA - codziennie w holu TZR

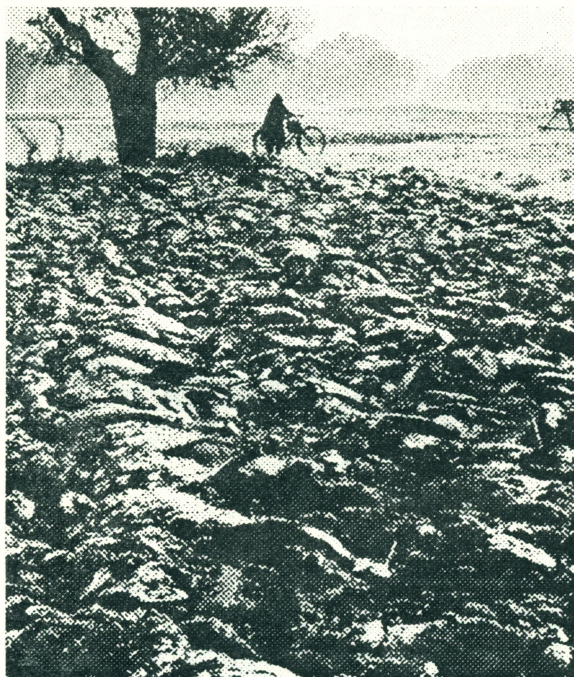
IMPREZY NA MAŁEJ SCENIE :

30.09. - poniedziałek - 19.00 - „GRA”, - musical Jednego Aktora. Wykonawcy: ARTUR BARCIŚ /Teatr „Ateneum”, Warszawa /, Marcin Sosnowski i Wojciech Kaleta - oprawa muzyczna.
1.10. - wtorek - 19.00 - PIOSENKA AUTORSKA I AKTORSKA.
Śpiewają laureaci festiwalu piosenek w Krakowie, Olsz-

tynie i Świnoujściu: Krystyna Możejko, Adam Andryszczyk, Piotr Bałtroczyk, Andrzej Sikorowski, Tadeusz Krok, Mirosław Czyżykiewicz i Jerzy Dębina.
2.10. - środa - 18.00 - Gra i śpiewa PRZEMYSŁAW GINTROWSKI. HALINA KLIMA I JEJ GOŚCIE. Recital piosenek kabaretowych i standartów jazzowych oraz... niespodzianki. Kierownictwo muzyczne: Czesław Gawlik. Reżyseria i prowa-

dzenie: Wojciech Bronowski.
3.10. - czwartek - 19.00 - KABARET DŁUGI z Katowic oraz parodysta Waldemar Ochnia. KABARET „OT.TO.”, z Warszawy.
4.10. - piątek - 19.00 - Edward Stachura: „Msza wędrującego”. Wykonawcy: ANNA CHODAKOWSKA /Teatr „Studio”, Warszawa/, Roman Ziemiański i Krzysztof Bukowski - oprawa muzyczna. „SAMOTNOŚĆ PIŁKARSKA” - dokończenie na str.3

Jesień, jesień już...



Wczesne, melancholijne wieczory, wszechobecny zapach palonych naci kartoflanych, zamglone poranki i radość, którą daje każdy słoneczny, ciepły dzień złotej jesieni...

Jeszcze żyją świeże wspomnienia wakacyjnej przygody i urlopowego luzu... Jeszcze tyle dni dzieli nas od szarugi i zimy !!!

W kopalniach - gorąco !

Związkowcy rybnickich kopalń przyłączyli się do ogłoszonego przez Federację ZZG pogotowia strajkowego.

W kopalni „Rymer”, doszło 17 września do spotkania przedstawicieli wszystkich trzech działających tam związków zawodowych: NSZZ Pracowników KWK „RYMER”, NSZZ „Solidarność”, oraz ZZ Dozoru Górniczego „KADRA”. Omówili oni napiętą sytuację w górnictwie i złożyli wspólne oświadczenie. Głosi ono, że wobec bardzo niekorzystnego dla górników projektu ustawy emerytalnej, obciążenia dotacji oraz braku postępu w pracach nad układem zbiorowym pracy dla górnictwa, przystępują do pogotowia strajkowego.

Uzgodniono również, że w razie niezadawalających wyników rozmów central związkowych z rządem, działające w tej kopalni związki zawodowe przystąpią wspólnie do organizacji ostrzejszych form protestu ze strajkiem włącznie.

W kopalni „CHWAŁOWICE”, do protestu przystąpili członkowie NSZZ Prac. KWK „Chwałowice”. U nich również zaniepokojenie budzi rządowy projekt ustawy emerytalnej, a także zatory płatnicze i bezgotówkowy obrót między zakładami oraz płace, które obiecywano podnieść kilkakrotnie, a stanęło na 350 tys. zł, jeżeli oczywiście kopalnia utrzyma odpowiednią kondycję finansową. Kopalnia „Chwałowice”, znajduje się na granicy wypłacalności, co daje jej nie najgorszą sytuację, plasując średnie płace jej pracowników na około 20 miejscu wśród 72 zakładów wydobywczych.

Do swoich kolegów dołączyli również związkowcy NSZZ Prac. KWK „Jankowice”, podnosząc podobne problemy.

/r62/



ZARZĄD MIASTA INFORMUJE

Zawiadamiamy mieszkańców, właścicieli i samoistnych posiadaczy nieruchomości, że począwszy od października br., przeprowadzane będą kontrole prawidłowego i powszechnego opodatkowania budynków mieszkalnych, gospodarczych, lokali użytkowych, garaży, warsztatów i innych nieruchomości.

Do 30 września br. istnieje możliwość zgłaszania wszelkich pomyłek, nieścisłości oraz zaistniałych w ciągu roku zmian w Wydziale Finansowym Urzędu Miasta, ul. Chrobrego 2, pokój nr 51 - bez konsekwencji w postaci karnych odsetek.

Ujawnienie nieprawidłowości dopiero w wyniku kontroli spowoduje wymierzenie podatku z wszelkimi konsekwencjami wynikającymi z ustawy o zobowiązaniach podatkowych.

Wiceprezydent Miasta Jerzy KOGUT

Rybnickie Służby Komunalne w Rybniku, ul. 3 Maja 12 ogłaszają sprzedaż pojazdów samochodowych po cenach złomu użytkowego. Sprzedaż wytypowanych pojazdów odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia /licząc dzień druku jako pierwszy/ w RSK. adres ak wyżej o godz. 10.00.

Przeznaczone do sprzedaży pojazdy można oglądać codziennie po zgłoszeniu się w Służbie Oczyszczania i Transportu, adres jak wyżej. Organizator zastrzega sobie prawo wycofania pojazdów ze sprzedaży.

Z-ca Dyrektora
d/s finansowo-ekonomicznych
Główny Księgowy
mgr Władysław Patyk

Za darmo z Sandra

GAZETA RYBNICKA
Waszą gazetą!

Kupon nr 7

Biuro Turystyki SANDRA
(ul. Grunwaldzka 7, 41-400 Mysłowice,
tel. 222-308)

ma również oddziały
w Rybniku, ul. Rynekowa 1
w Warszawie, ul. Nowowiejska 1/3 m.15
tel. 31-93-63
w Łodzi, ul. Pomorska 78, tel. 78-16-31

Kupon nr 7
Podróż i wypoczynek
z SANDRĄ - najprzyjemniejsze

Chcą bronić samorządności

Sąd Wojewódzki w Katowicach zarejestrował stowarzyszenie pod nazwą: RUCH OBRONY SAMORZĄDNOŚCI. Jego założyciele chcą bronić podmiotowości społeczności lokalnych poprzez przeciwdziałanie wszelkim próbom podporządkowania obywateli i ich samorządowych reprezentacji nieuprawnionym konstytucyjnie bądź ustawowo organom państwa, partiom politycznym, organizacjom społecznym lub związkowym oraz wszelkim innym organizacjom i instytucjom.

W szczególności celem nowopowstałego Ruchu ma być wspieranie Rad Miejskich i Gminnych w realizacji zadań wynikających z ustawy o samorządzie terytorialnym, systematyczna współpraca z demokratycznie wyłoniętymi organami wspólnot samorządowych.

SIEDZIBA RUCHU OBRONY SAMORZĄDNOŚCI MIEŚCI SIĘ W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM UL. KORFANTEGO 75/3 tel. 592-886.

Wybory już blisko

W Rybniku głosować będziemy w 57 obwodach w czasie wyborów do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej. Siedziby poszczególnych obwodowych komisji wyborczych nie zmieniły się od zeszłorocznych wyborów oprócz wymienionych poniżej:

Była siedziba	Nowa siedziba
Obw. nr 17	Przedszkole nr 41
Przedszkole nr 44	ul. Chabrowa 9
Obw. nr 19	ul. Chabrowa
Szkoła Podstaw. nr 2	Świetlica Rejonu
Harcówka	Energetycznego
ul. Wodzisławska 46	ul. Sławików
Obw. nr 25	ul. Sławików
Szkoła Podst. nr 4	Połączono Obw.
ul. Karola Miarki 64	nr 25 i 26 -
	siedziba bez zmian
Obw. nr 26	
Szkoła Podstaw. nr 4	
ul. Karola Miarki 64	
Obw. nr 44	
Przedszkole nr 25	Szkoła Podst. nr 22
ul. Weroniki 8	ul. Górnośląska 108
Obw. nr 47	
Szkoła Podstaw. nr 21	Połączono Obw.
ul. Niedobczycka 191	nr 47 i 48
Obw. nr 48	- siedziba bez zmian
Szkoła Podstaw. nr 21	
ul. Niedobczycka 191	

Obw. nr 53	podzielono na:
Szkoła Podstaw. nr 27	Obw. nr 51
ul. Gzelska 1	Szkoła Podstaw. nr 27
	ul. Gzelska 1
	Obw. nr 54
	Szkoła Podstawowa Nr 30
	ul. Rudzka 451

Ogłoszenia drobne

POLONEZ rocznik 1982,
sprzedam tanio.
Mszana, ul. Moszczeńska 36c

Zieleń (się) leczy!

Estetyczny zieleniec na rybnickim deptaku (czyli ulicy Sobieskiego), to efektowna wizytówka Zarządu Zieleni Miejskiej, który działa od 1 lipca br., zamiast dawnego Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej - części nie istniejącego już MPGKiM. Przedsiębiorstwo zatrudnia sześćdziesięciu pracowników, a polem jego działalności są tereny zielone naszego miasta. ZAJMUJĄ ONE POWIERZCHNIĘ 30 HEKTARÓW. Obszar to niemały, więc i problemów sporo; część z nich pozostała „w spadku”, po MPGKiM.

Podstawowe zadanie to utrzymanie, odtworzenie i pielęgnacja tych obszarów zieleni miejskiej, które już posiadamy. Oczekiwania społeczeństwa w sprawie „zielonych płuc” miasta są duże. Każda zmiana na lepsze czy gorzej w tej dziedzinie spotyka się z natychmiastową oceną mieszkańców Rybnika. Dlatego zdaniem dyrektora firmy- ANDRZEJA KOZERY - konieczne jest wzbogacenie zakładu w specjalistyczny sprzęt a więc: mikrociągniki, wieloczynnościowe kosiarki oraz pila-

rki do żywopłotów i drzew.

Przedsiębiorstwo reorganizuje się, by podnieść swoją efektywność; np. utrzymanie szklarni przy ulicy Wierzbowej było nierentowne - nie znaleźli się chętni na ich przejęcie w drodze przetargu. Stan techniczny szklarni jest fatalny, zapadła więc decyzja o ich likwidacji. W dziesięciu szklarniach znajdujących się obok siedziby ZZM przy ulicy Pod Lasem 64 nadal będą uprawiane kwiaty, byliny, krzewy i drzewa. Zaspokoją one potrzeby miasta, a produkcja będzie miała zawężony profil i zostanie mocno ograniczona w okresie zimowym. Dotychczasowi pracownicy szklarni na Wierzbowej oraz ich część ze szklarni przy ul. Pod Lasem, znajdą zatrudnienie przy renowacji i konserwacji zieleni miejskiej.

Ostatnie dni lata i początek jesieni to koszenie trawników, czyszczenie i grabienie ścieżek parków oraz grabienie liści. Pracowników zakładu czeka jeszcze prześwietlanie i odmładzanie krzewów, przegląd drzewostanów z kwalifikacją do wycinki lub czyszczenia koron oraz sadzenie i dosadzanie drzew i krzewów.

Zielone tereny Rybnika mają gospodarza, któremu zależy na tym, by naszym płucom było lżej a oczom przyjemniej. Ale czy wszyscy mieszkańcy miasta wiedzą, ile pieniędzy i pracy kosztuje to, co tak łatwo wielu niszczy bez zastanowienia.

GRZEGORZ WALCZAK

Linia Z - zawieszona Ekspres niepotrzebny?

Tylko 5 dni kursowały pośpieszne autobusy linii „Z”, łączące 4 największe miasta naszego regionu: Rybnik, Wodzisław, Jastrzębie i Żory.

Prywatna firma transportowa pana BRONISŁAWA ZIELEZNEGO z Wodzisławia uruchomiła okrężną linię pośpieszną, w części dublującą linię „E”, WPK, ale o tyle lepszą, że nareszcie Żory doczekały się ekspresowego połączenia z Rybnikiem.

Niestety, mimo konkurencyjnej ceny biletu - 5 tys. zł na przejazd bez względu na długość trasy /można więc było zaliczyć/, nawet trasę turystyczną szlakiem miast ziemi rybnickiej i wodzisławskiej/ linia „Z”, nie osiągnęła nawet samofinansowania się, a straty w ciągu 5 dni skłoniły właściciela firmy do zawieszenia linii ekspresowej na czas nieokreślony.

Czy rzeczywiście ekspres na okrężnej trasie: Rybnik, Wodzisław, Jastrzębie i Żory nie może liczyć na klientów?

Z komentarzy potencjalnych pa-

sażerów wynikało, że pojawienie się tak dogodnego połączenia cieszyło się uznaniem, choć obawiano się zbyt wysokiej ceny biletów. Na tablicach z rozkładami jazdy zabrakło bowiem tej informacji, że bilet kosztuje 5 tys. zł - bez względu na długość trasy.

Czy ekspres „Z”, wróci? Pan B. ZIELEZNY twierdzi, że w każdej chwili linia może być znów uruchomiona, a 4 autobusy które po niej krążyły wahałowo, znów mogą podjąć pracę. Wszystko zależy jednak od zapotrzebowania społecznego, od stosunku władz samorządowych wymienionych miast i oczywiście od ... odpowiedniej reklamy!

Naszym zdaniem linia pośpieszna „Z”, to dobry pomysł, czekamy na opinie Czytelników o tej inicjatywie.

A może ekspres „Z”, powinien powrócić choćby na soboty, niedziele i święta, czyli dni odpoczynku PKS i WPK?

/red/

Z głębokim żalem żegnamy JERZEGO JAWORSKIEGO

**Naczelnika Wydziału Inwestycji i Budownictwa
Urzędu Miasta Rybnik**

Utraciliśmy cenionego pracownika i nieodżałowanego kolegę

Wyrazy serdecznego współczucia
ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO

składają:
PREZYDENT MIASTA
i współpracownicy

Sztuka jest życiem

dokończenie ze str. 1
KIEGO BRAMKARZA... Monodram wykonuje PETR VANEK z CSFR /uczeń „dobrego wojaka Szwajka”, czyli Rudolfa Hrusinskiego/. Kasa czynna w przedsprzedaży w Teatrze oraz na Małej Scenie od godz. 11.00 - 16.00 oraz na 1 godzinę przed imprezami.

Dobrze się stało, iż nasza młodzież będzie mogła spotkać się nie tylko ze znakomitościami polskiej literatury współczesnej, ale i z jej przedstawicielami spoza naszych granic, których prawdziwie żywotna kultura narodu tak naprawdę nie zna.

Lecz słowo pisane wymaga tego najbardziej intymnego kontaktu z odbiorcą, jakim jest lektura książek. Wzbogacone obserwacjami ze spotkań z żywymi - mimo że zwykle tak odległymi - autorami, ich refleksjami, wspomnieniami, spostrzeżeniami ma szansę dotrzeć do nas szerzej i mocniej.

Występy znakomitych aktorów i zespołów teatralnych, kabaretów, twórców autorskiej i aktorskiej piosenki, koncert symfoniczny, wystawy malarstwa, rysunku i grafiki połączone z wieczorami filmowymi, aukcją obrazów i kiermaszem książek dopełniają panoramy tej świetnej imprezy. Z całą pewnością przekonuje nas ona, że nie tylko życie jest sztuką, ale i sztuka - życiem!

GRZEGORZ WALCZAK



Od 12 do 19 października w salach ŚWIERKLANIA i BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ trwać będzie REGIONALNA WSTAWA FILATELISTYCZNA RYBNIK 91. Jej organizator - rybnicki oddział Polskiego Związku Filatelistów przygotowuje szereg imprez towarzyszących temu wydarzeniu, w tym m.in.: POCZTĘ SAMOLOTOWĄ.

Poniżej zamieszczamy **Regulamin Poczty Samolotowej** dla wszystkich zainteresowanych przesłaniem za jej pośrednictwem poczty, która na pewno będzie rarytasem w zbiorach każdego filatelisty.

Regulamin POCZTY SAMOLOTOWEJ, organizowanej w ramach Regionalnych obchodów 70 Rocznic III Powstania Śląskiego i 40-lecia Rybnickiej Filatelistyki:

1. Organizatorem POCZTY SAMOLOTOWEJ są zaskiem walk po Ziemi Rybnickiej jest Komitet Organizacyjny Regionalnej Wystawy Filatelistycznej RYBNIK 91, AEROKLUB RYBNICKIEGO OKRĘGU WĘGŁOWEGO,

W Europie, jedynie ANGLIA ma gęsto rozbudowaną sieć szkół, nie tyle elitarnych, co prywatnych - utrzymujących się z wysokich cennych swoich klientów. Pozostałe kraje zdominowane są przez tzw. „szkoły rządowe”, „czytaj: państwowe”. Opłacanie tych szkół należy do budżetu danego kraju. Każdy zaś budżet jest funkcją dochodów, które gromadzone są z podatków od „dobrych interesów”, wszystkich obywateli. A zatem, jeżeli obywatele się nie bogacą, to nie mają też od czego płacić podatków. W ten właśnie sposób następuje ubożenie państwa. Zaś to ubogie państwo nie ma z kolei z czegołożyć na kulturę, ochronę zdrowia... i szkolnictwo!

I tu mamy odpowiedź na ostro dyskutowaną ostatnio akcję „obcinania”, planów lekcji w szkołach. Po co to? Otóż po to, aby zmniejszyć wydatki na szkolnictwo. Aby pieniądze, które jeszcze są w skarbcu państwowym wystarczyło na utrzymanie szkół do grudnia 1991 roku! A co dalej? Łatwo przewidzieć! Jeżeli dochody państwa jeszcze się zmniejszają, cięcia będą następowały nadal!

Można oczywiście krytykować postanowienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i efekty polityki gospodarczej, ale... Ostatecznie nie da się temu wszystkiemu odmówić jakiejś tam logiki. Bo przecież „z pustego ani Salomon...”.

Czy zatem szkoły mają sobie radzić same, czy same mają na siebie zarabiać? Bo takie właśnie były wiosną tego roku sugestie ludzi odpowiedzialnych za oświatę. Pomysły te spotkały się oczywiście z ostrą krytyką. Bo przecież nie tylko socjalizm przyzwyczaił nas do darmowej szkoły. To już od średniowiecza rozbudowywane przez Kościół szkolnictwo parafialne, przykatedralne i uniwersyteckie, było w zasadzie darmowe. Do tego przyzwyczajania dochodzi

O szkole inaczej czyli trochę zwariowane pomysły

dzi jeszcze prosta kalkulacja: ponieważ każdy współczesny dyrektor szkoły umie liczyć i wie, że tylko wielka „szkolna”, firma byłaby w stanie zapewnić do końca byt jego placówce... Czy jednak w tak dosłowny sposób należy rozumieć hasło „zarabiania szkół”?

Popatrzmy na to z innej strony! Szkoła ma oczywiście uczyć, ale i wychowywać w szerokim tego słowa znaczeniu, bynajmniej jednak nie wyręczając w tym rodziców. A więc na takie cele jak wycieczki klasowe, zawody sportowe, dofinansowanie kuchni szkolnej i obiadów dla najuboższych oraz klasowe kolonie, podczas wakacji szkoła mogłaby sama zapracować, oczywiście w niektórych tylko przypadkach!

Jak? Bardzo prosto: poprzez wynajmowanie sali gimnastycznej, urządzanie seansów filmowych, wynajmowanie pomieszczeń na kursy językowe, taneczne, czy dla biznesmenów; poprzez

szukanie takiej ubezpieczalni dla uczniów, która „odpali”, coś dla szkoły, a w ciekawych miejscowościach można urządzać hotele kolonijne w czasie wakacji. Myślę też, że na terenie szkół mogłyby powstawać nie tyle sklepiki uczniowskie, co normalne sklepy. Może brzmi to śmiesznie, ale obserwuję od początku września br. pewien nowy sklep spożywczy, powstały na ulicy Różańskiego vis a vis szkoły. Sklep ten wcześniej rano i popołudniami obsługiwał okolicznych mieszkańców, zaś w godzinach lekcyjnych pełen jest kupujących dzieci. Robiąc mały wywiad pomiędzy uczniami wyszło mi, iż są tacy, którzy wydają tam codziennie ok. 5 tysięcy złotych, a jeden nawet przyznał się, że jednego dnia „zostawił”, tam 100 tysięcy, które dostał od babci na urodziny. Licząc zatem, że każde dziecko wydać średnio codziennie tysiąc złotych, wychodzi suma czystego zysku miesięcznego równa ok. 3 milionom. A przecież są jeszcze inni klienci.

Gdyby więc taki sklep powstał na rogu boiska szkolnego i miał jedne drzwi od strony ulicy a drugie od szkoły? I gdyby dodatkowo handlował zeszytami, książkami, kanapkami na zamówienie, zapiekankami, lodami itd.

Jest jednak główne pytanie: kto to ma robić?! Oczywiście, że nie dyrektor ani nauczyciele. Ale może agent, żona wójtowa, czy pani świetliczanka, która miałaby płacone dodatkowo 25 procent od czystego zysku.

Trzeba być jednak realistą! Nawet super-market nie rozwiąże finansowych problemów oświaty, a najdoskonalszy szkolny biznes nie zdejmie tego problemu z głowy naszego rządu - to pewne. Ale pewne jest też, że rząd na szkoły nie ma wystarczających pieniędzy. Wiedząc, że rwaniem włosów z głowy niczego nie zmienimy - zaróbmy kilka milionów!

MAREK SZOŁTYSEK

Filatelistyczny rarytas

LOTNISKO GOTARTOWICE, DYREKCJA WOJEWÓDZKA PPTT w Katowicach.

2. POCZTA SAMOLOTOWA organizowana będzie w dniach od 10 do 19 października 1991 r. na trasie Rybnik - poczta docelowa.

3. Do przewozu POCZTĄ SAMOLOTOWĄ zostaną dopuszczone kartki listy krajowe opłacone znaczkami pocztowymi wg obowiązującego „Cennika za usługi pocztowe w obrocie krajowym”, i opatrzone specjalnymi okolicznościowymi nalepkami wydanymi przez Komitet Organizacyjny „Poczty Samolotowej”. Nalepki wydane zostaną w nakładzie 6.000 szt w arkusikach po 4 sztuki.

4. Organizowany przelot upamiętni 70 Rocznicę III Powstania Śląskiego i 40-lecia Rybnickiej Filatelistyki.

5. Nalepki dla przesyłek „Poczty Samolotowej”, zamawiać należy na adres: Komitet Organizacyjny „Poczty Samolotowej”, UPT Rybnik 1 skr.poczt. 59 w terminie do dnia 20 września 1991 r.

6. Przesyłki przeznaczone do przewozu „Poczta Samolotowa”, należy po ich

przygotowaniu: w tym należytnym opłaceniu zgodnie z „cennikiem...”, i oklejeniu nalepką „Poczty Samolotowej”, oraz zaadresowaniu przekazać w zabezpieczonej kopercie w terminie do dnia 5 października 1991 r. na adres Komitetu Organizacyjnego jak wyżej.

7. Przesyłki po ostemplowaniu nalepki stemplem z nazwą samolotu przewożącego pocztę oraz oznaczeniu numeratorem zostaną przekazane do UPT Rybnik 1 celem ostemplowania datownikiem okolicznościowym, a następnie przekazane załodze samolotu do przewozu POCZTĄ SAMOLOTOWĄ.

8. Przesyłki, po przewiezieniu zostaną przekazane do UPT do dalszych czynności pocztowych.

9. Przesyłki bez nalepek okolicznościowych lub niewłaściwie opłacone, a nadesłane do w/w UPT nie będą dopuszczone do przewozu „Poczta Samolotowa”, a po ostemplowaniu datownikiem zwykłym będą zwrócone do nadawców.

10. Regulamin niniejszy został zatwierdzony przez Dyрекję Generalną PPTT w Warszawie.

Szanowni Państwo!

Od czerwcowych wyborów 1989 r. i powołania gabinetu T. MAZOWIECKIEGO, rozpoczął się proces budowania III Rzeczypospolitej, który przyniósł państwu polskiemu niepodległość, a jego obywatelom - wolność osobistą. Obecnie stoimy przed ważnym momentem naszej nowej rzeczywistości - PIERWSZYMI WOLNYMI WYBORAMI PARLAMENTARNYMI.

Wynik tych wyborów przesądzi o kierunku rozwoju naszego kraju.

Dlatego też pragniemy zachęcić wszystkich sympatyków UNII DEMOKRATYCZNEJ do udziału w spotkaniach z naszymi kandydatami do parlamentu, a tym którzy już obdarzyli nas zaufaniem i poparli listy UNII DEMOKRATYCZNEJ - dziękujemy serdecznie.

Wierzymy, że 27 października 1991 r. oddacie swe głosy na listę nr 54 Unii Demokratycznej.

Nasi kandydaci z Rybnika to:
MARIA SENTYCZ
JÓZEF MEISEL

Spółdzielnia to nie tylko „zasoby mieszkaniowe,”

Po przeczytaniu artykułu Wiesława Różańskiej PROGI I BARIERY OKAZAŁY SIĘ SPORE... (Gazeta Rybnicka nr 28 z 1 maja 1991 roku) trudno zgodzić się z tak jednoznaczną oceną zjawisk, które jednoznacznie nie są. Artykuł prezentuje stanowisko władz spółdzielni. Sądę, że pisząc o konflikcie powstałym w RYBNICKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ należało także wysłuchać drugiej strony - a więc zwalnianych pracowników działu społeczno-wychowawczego. Być może wówczas nie byłoby cudzysłowu wokół słowa DOROBEK, który jest chyba krzywdzący dla tych ludzi.

Władze spółdzielni postanowiły skomercjalizować działalność społeczno-wychowawczą i oczywiście miały do tego prawo. Czy ta forma będzie korzystniejsza dla mieszkańców - czas pokaże. Opisane w artykule fakty dewastacji bloków na Osiedlu „Nowiny”, nie mogą być argumentem podważającym zasadność działalności społeczno-wychowawczej. Wręcz przeciwnie! W 30-tysięcznym blokowisku muszą istnieć takie miejsca, gdzie młodzież i dzieci mogłyby pożytecznie spędzić czas zajmując się sportem, różnymi formami działalności artystycznej, grami i zabawami! Inaczej młodzi ludzie szlifują bruki, nie bardzo wiedząc, co z sobą zrobić. **Zamiast kopać piłkę - kopiać drzwi windy!**

Kluby i świetlice powinny więc spełniać rolę integracyjną w zdeintegrowanym, anonimowym środowisku nowych osiedli mieszkaniowych. Potrzebni są więc zapaleńcy, którzy chcą i lubią pracować z młodzieżą. Bagatelizowanie tego problemu nie jest chyba właściwe. Nie wiem też, czy akurat komercjalizacja jest odpowiednim rozwiązaniem. Nie należy zapominać, że pieniądze to nie wszystko. **Calkowitym nieporozumieniem jest traktowanie działalności społeczno-wychowawczej jako piątego koła u wozu i wymysłu realnego socjalizmu!** Ruch spółdzielczy nie jest dzieckiem minionego systemu, a wręcz przeciwnie - przez komunistów został on zniszczony i przekształcony w upaństwowioną karykaturę autentycznej spółdzielczości.

Pierwsze spółdzielnie powstały przecież w Anglii w I połowie XIX wieku. Tworzyły je robotnicy angielscy, którzy z komunizmem nie mieli nic wspólnego. W rozwijaniu ruchu spółdzielczego ogromną rolę odgrywali działacze chrześcijańscy. Nazwisk można wymienić bardzo wiele - przytoczę tylko kilka polskich, najbardziej znanych: ks. Augustyn Szamarzewski, ks. Piotr Warzyński, ks. Wacław Bliński, ks. Stanisław Adamski...

W związku z tym, że spółdzielczość swoje zasady czerpała z ideałów chrześcijańskich, bardzo ważną rolę odgrywała w niej działalność społeczno-wychowawcza. **Chodziło bowiem o to, by w ramach spółdzielni jej członkowie zaspokajali nie tylko swoje potrzeby materialne, ale także oświatowe, kulturalne i moralne.** Spółdzielnie były często ośrodkami krystalizacji życia społecznego warstw upośledzonych ekonomicznie czy narodowo.

To dzięki spółdzielczości WIELKOPOLANIE skutecznie przeciwstawiali się germanizacji. Także na Śląsku spółdzielnie odegrały dużą rolę w podtrzymywaniu polskości (patronem Związku Spółek Śląskich w Bytomiu był ks. S. Adamski).

Działalność społeczno-wychowawcza jest więc integralnym elementem funkcjonowania spółdzielni i to nie komuniści umieścili ją w spółdzielczych statutach! W tzw. zasadach roczdelskich, na których opierała się pierwsza spółdzielnia, założona w 1844 roku w miasteczku Rochdale w Anglii, została umieszczona zasada pracy społeczno-wychowawczej. Także Kongresy Międzynarodowego Związku Spółdzielczego nie kierowanego przecież przez komunistów w 1937 roku w Paryżu i w 1966 roku w Wiedniu umieściły działalność społeczno-wychowawczą jako jedną z zasad spółdzielczych.

Na marginesie można by dodać, że polski ruch spółdzielczy, który w okresie międzywojennym rozwijał się bardzo dobrze, został po wojnie podporządkowany władzom komunistycznym. Wiele wspaniałych działaczy spółdzielczych zostało odsuniętych od decydowania o losie spółdzielczości i oskarżonych o różnego rodzaju „odchylenia”. Z tego powodu zresztą polska spółdzielczość została wówczas wykluczona z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Sprowadzenie działalności spółdzielni tylko do „uzyskiwania efektów mieszkaniowych”, wynika z nieznajomości istoty ruchu spółdzielczego, a likwidacja działalności społeczno-wychowawczej jest łamaniem zasad spółdzielczych, opracowanych przez przedstawicieli spółdzielców całego świata i, o ironio, kontynuowania dzieła niszczenia tradycji polskiej spółdzielczości, tym razem pod sztandarem komercjalizacji.

MAREK JAKUBIAK

Między teorią a praktyką

Artykuł „Progi i bariery okazały się spore...”, prezentuje nie tylko stanowisko władz spółdzielni, jak stwierdził autor zamieszczonego wyżej polemicznego tekstu, ale również moje. Chylę czoła przed znakomitą znajomością historii ruchu spółdzielczego. Nie widzę jednak żadnego związku między dziewiętnastowiecznymi, idealistycznymi założeniami tego ruchu, jego przedwojennymi europejskimi doświadczeniami, czy nawet zasadami wprowadzonymi do statutu równo przed ćwierćwieczem, a NASZĄ RZECZYWISTOŚCIĄ! Nie twierdziłam, że sam ruch spółdzielczy jest dzieckiem minionego systemu, nadal jednak uważam, że sposób realizacji punktu o działalności społeczno-wychowawczej takim dzieckiem był. Ja piszę o stanie faktycznym, M. Jakubiak - jak było w I poł. XIX w. i jak być powinno obecnie. Sam przyznaje, że „...ruch spółdzielczy /.../ przez komunistów został zniszczony i przekształcony w upaństwowioną karykaturę autentycznej spółdzielczości...”, z czym zgadzam się całkowicie. Mój kolega prezentuje myślenie idealistyczne i życzeniowe. Można pewnie przytoczyć wiele przykładów na to, że młodzież, która nigdy nie przekroczyła progu klubu czy świetlicy osiedlowej, a rozszerzając problem, również domu kultury, potrafi znakomicie rozwijać swoje zainteresowania, jeżeli oczywiście je ma... A te zazwyczaj wynosi się z domu. Uważam więc, że przede wszystkim dom, a potem szkoła powinny wziąć na siebie wychowanie młodego pokolenia.

Stwierdzenie M. Jakubiaka, że młodzież zamiast kopać piłkę /domyślam się, że w osiedlowej świetlicy lub boisku/ - kopie drzwi windy, jest może i zgrabne językowo, ale naiwne i tchnące demagogią. Tak jakby nie można było najpierw kopać piłki, a potem, wracając z boiska, kopać w drzwi windy.

Idea spółdzielczości, szczególnie tak wypracowana, jak sam M. Jakubiak twierdzi, nie jest wieczna tak jak wszystkie inne idee.

W. RÓŻAŃSKA

EKOLOGICZ

W sierpniu zarejestrowana została w Sądzie Rejonowym Miasta Stołecznego Warszawy Fundacja Ekologiczna EKO-TERM SILESIA. Zawiązały ją ELEKTROWNIA RYBNIK, PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU KAMIENIA I GOSPODARKI KAMIENIEM w Boguszowicach. URZĄD MIASTA - RYBNIK, KOPALNIA JANKOWICE, PPU MEXEM sp. z o.o. z Gliwic, PPH UTEX - sp. z o.o. z Rybnika oraz ROMAN SZULC jako osoba fizyczna.

Fundacja działa w oparciu o ustawę o fundacjach, statut oraz akt notarialny, w którym fundatorzy przekazali na jej potrzeby w b.r. półtora miliarda złotych. Organem nadzorującym działalność fundacji jest Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zaś stałym doradcą i partnerem jest stuttgarcki oddział TUV SUDWEST.

Głównym zadaniem fundacji jest skupienie zakładów pracy istniejących w środowisku rybnickim wokół działalności mającej na celu ratowanie naszego środowiska naturalnego: ochrony wód i powietrza oraz zagospodarowania odpadów przemysłowych i komunalnych.

Szczególną uwagę przykładają do problemów związanych z degradacją środowiska naturalnego, która towarzyszy wytwarzaniu, dystrybucji i konsumpcji ciepła oraz energii elektrycznej. „Proponujemy systemowe podejście do problemu w oparciu o specjalistyczne firmy z zagranicy”, - mówi prezes fundacji JERZY SIEDLACZEK. „Naszym regionowi brakuje kompleksowego rozwiązania tak zasadniczych zagadnień jak emisja spalin w powietrze, problem odpadów i śmieci, wody oraz ścieków. Wystarczy powiedzieć, że około 40 procent powierzchni miasta Rybnika nie posiada kanalizacji...”

Na zamówienie fundacji TUV SUDWEST - niemiecka organizacja wyższej użyteczności publicznej nie związana z producentami czy rządem - przygotowuje opracowanie na temat możliwości finansowania działań proekologicznych w naszym regionie ze środków światowych. Dwie firmy: duńska BRUUN and SOERENSEN oraz ENERGIECONSULTING z Heidelbergu /RFN/ przygotowują energetyczny „Masterplan...”, w którym miłości się zarówno prognoza dla ciepłownictwa naszego regionu na najbliższych 15-20 lat jak i oferta na jej wykonanie.

Fundacja jest zainteresowana współ-

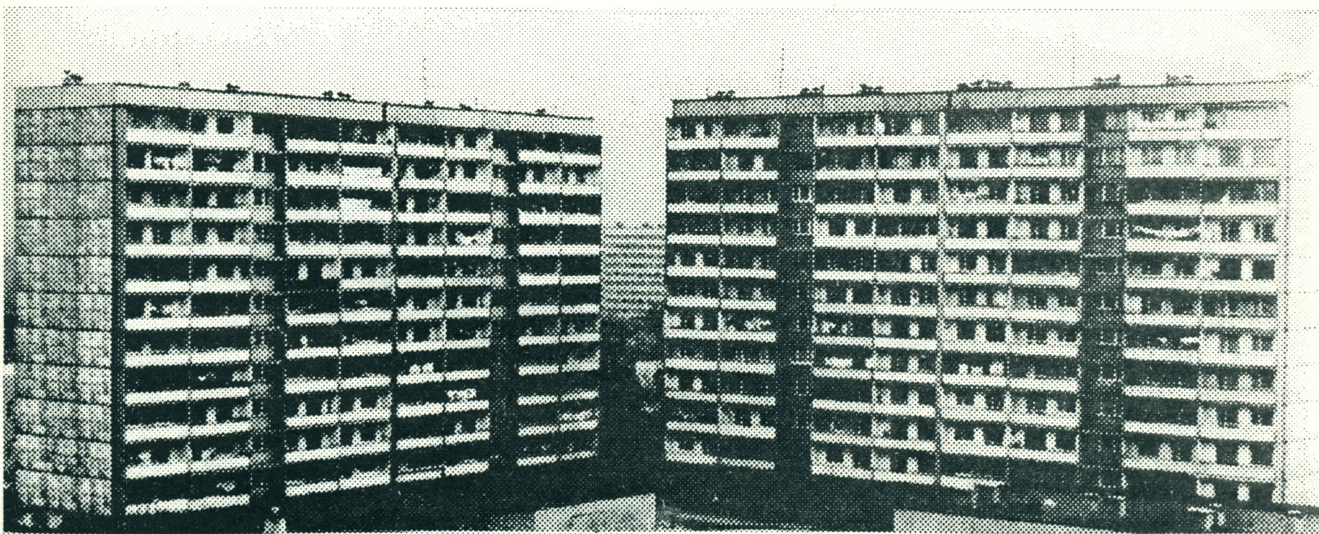
Rybnickie Gwarectwo Węglowe - cz. V

Wielki kryzys

W poprzednim odcinku mowa była o powstaniu jednego z większych przedsiębiorstw węglowych na Górnym Śląsku w wyniku połączenia RGW i Gwarectwa „Charlotte”. Firmą po śmierci w 1917 roku Fryderyka Friedlaendera zarządzała jego córka baronowa von Goldschmidt Rotschild.

Obecnie krótko o strukturze organizacyjnej gwarectwa.

Najwyższą władzą RGW było Zgromadzenie Gwarków. Istniały też Generalna Dyrekcja, Naddyrekcja kopalń, dyrekcje kopalń, Biuro Techniki i Zakupu, Księgowość, Biuro Węglowe, Biuro Prawne, Biuro Podatkowe, Biuro Personalne i wreszcie Dział Rewizji. Tak mniej więcej wyglądała



Y BOOM?

racą ze spółką UTEX, dzięki której 95 procent odpadów przemysłowych ELEKROWNI RYBNIK trafia pod ziemię do wyrobisk górniczych oraz współdziałaniem z kopalniami, którym może pomóc zagospodarowaniu niskokalorycznych odpadów węglowych oraz odsalaniu wód uzdatnianiu ich do celów spożywczych.

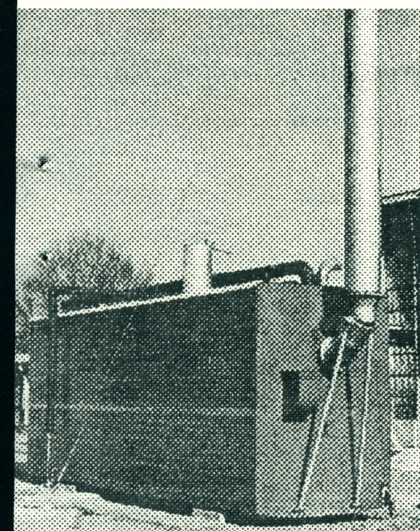
W kręgu jej zainteresowania znajduje się także eliminowanie starych, uciążliwych źródeł zanieczyszczeń powietrza, takich jak rybnicki browar czy budynki ZOZ.

JANUSZ TROJAN - wiceprezes fundacji - jako jeden z kręgów jej działania wyrażenia wykorzystywanie odpadów przemysłowych do produkcji materiałów budowlanych i drogowych. Także w tej dziedzinie nawiązano współpracę z niemiecką firmą GISOTON.

Energiczne działania twórców i pracowników Fundacji Ekologicznej EKOTERM ILESIA zapowiadają w niedalekiej przyszłości decydujący zwrot w dziedzinie atowania powietrza, wód i krajobrazu naszej ziemi. Wiele będzie zależało od tego, czy dyrektorzy zakładów pracy, które nie weszły w skład fundacji, zechcą z nią współpracować. Jeszcze więcej - od rachunku zysków i strat, czyli stanu kiesy.

A może okaże się jednak, że i nas ekologia - po prostu - oplacalny biznes!

GRZEGORZ WALCZAK



Być może, taki właśnie kontener wygrzysie z posady JEGO WYSOKOŚĆ KOMIN w rybnickim browarze...

organizacja RGW u progu lat trzydziestych, lat przynoszących wielki kryzys, ale też lat, w których nastąpiła niemal całkowita polonizacja Gwarectwa. Zanim jednak do tego doszło, Niemcy skrzętnie wykorzystywali kryzysowe lata, aby pozyskać zubożonego polskiego robotnika dla swych celów. Kryzys nie sprzyjał nadto zwiększeniu polskiego personelu inżyniersko-technicznego / w 1931 r. było 225 inżynierów, a w 1933 r. - 241/, choć dało się odczuć pewną poprawę, m.in. generalnym dyrektorem po Wachsmannie został Tomisław Morawski, a naczelnym dyrektorem dr J. Tucholka /tj. naddyrektorem/, dyrektorem „Roburu”, został J. Zabyszczan. W prasie niemieckiej tymczasem szkalowano polską kadrę, rzucano kalumnie, chcąc ją ośmieszyć w opinii publicznej, przedstawiając jako wroga proletariatu. Jeżeli chodzi o urzędników, nadal duży odsetek stanowili Niemcy, np. w RGW, w 1929 r. - 63,5 procent. W przypadku rybnickiego Gwarectwa podobnie rzecz się miała ze

KRZYŻ PRZYDROŻNY W BOGUSZOWICACH

Jedną z charakterystycznych cech naszego regionu są kamienne i betonowe krzyże, wznoszone na skrzyżowaniach dróg u wejścia do wsi, koło źródeł, na samotnych mogiłach. Najwięcej obiektów pochodzi ze schyłku XIX wieku, a związane to jest ze wzrostem zamożności gospodarzy, którzy je fundowali. Nasze miasto posiada szereg tego typu zabytków, a jednym z najciekawszych jest krzyż stojący na terenie „starego kościoła”, przeniesionego w 1975 roku do Ligockiej Kuźni. Obiekt ten powstał w 1882 roku z fundacji Franciszka i Wiktorii KONSEK. Do dziś czytelną jest wspaniała gwarowa inskrypcja:

*Przypatcz sie Grzyśniku
com ucierpiał
z atye nieprawości
dałem sie
ukrzyżować kutobie
z miłości*

Napisy na krzyżach są świadectwem pogmatwanych stosunków językowo - narodowych Śląska.

W zdecydowanej większości są polskie, lecz czasami podpisane po...niemiecku /Karl Beser, 1892, Halemba/. Są oczywiście i sytuacje odwrotne, a ewenementem jest polski tekst podpisany trzema zlatynizowanymi nazwiskami - dwoma pierwotnie polskimi i jednym niemieckim /Szopienice, ul. Rybki/.

Krzyże, a często i otaczający je starodrzew są nie tylko zabytkami historycznymi, ale i oazami PIĘKNA, które niestety wraz z „modernizacją”, systematycznie wypieramy z naszego krajobrazu.

Dbajmy więc przynajmniej o te skromne pamiątki przeszłości, żebyśmy choć tyle mogli przekazać naszym następcom.

Rayman

stanowiskami dyrektorów w tymże roku: Niemcy stanowili 78 procent.

Tymczasem lata kryzysu z roku na rok zwiększały rzeszę bezrobotnych. W okręgu rybnickim kryzys trwał praktycznie po rok 1936, aby zilustrować sytuację RGW wystarczy wspomnieć, że jeszcze w 1931r. firma zatrudniała 10015 pracowników, a już w 1933 r. - 6484. Zatrudnienie spadło o 35,3 procent w 1932r. Na 16 posiedzeniu SEJMU ŚLĄSKIEGO, poseł L. Piechoczek ostro zaatakował politykę socjalną RGW, które znacznie zredukowało liczbę robotników, zwiększając jednocześnie liczbę etatów wyższych urzędników we wszystkich dyrekcjach. Na dodatek byli to ludzie przeważnie zorientowani prawniecko. Skrytykował biurokrację Gwarectwa, zakwestionował wysokie pensje np. Kobera, który zarabiał 15 tys. zł miesięcznie plus wyjazdy samochodami. Właściciele nie reagowali na nieliczne wystąpienia poselskie - unieruchamiali kopalnie, mnożyli urlopy turnusowe. Najlepszym przykładem będzie

ABECADŁO RZECZY ŚLĄSKICH

Często zastanawiam się nad żywotnością tradycji kulturowych w poszczególnych regionach naszego kraju. Niestety, niektóre obszary Polski w ogóle nie posiadają integrującej mikro kultury regionalnej. Śląsk, a zwłaszcza Górny Śląsk mógłby w tej dziedzinie okazać się wzorcem. Ma bowiem wszelkie ku temu przesłanki, ale... Poważną, choć nie najistotniejszą przeszkodą powszechnego uznania śląskiej kultury ludowej są uprzedzenia, wyrosłe z propagandowego intronizowania robotnika i chłopca oraz obowiązkowa afirmacja robotniczej kultury w minionym okresie. Podstawową jednak przeszkodą do ponownego rozkwitu górnośląskiej mikro kultury jest nasza psycho-blokada.

Tak, to każdy z nas nosi w sobie pewne zaciemnione spojrzenia na świat: w nieznanym towarzystwie nie używamy gwary, poza Śląskiem wypieramy się „akcentu”, stresuje nas rozmowa o historii Śląska - bo jej nie znamy, z lekkim uśmiechem witamy widok babci w ubraniu „po chłopsku”, które jest pozostałością stroju śląskiego, kpimy z człowieka grającego przed familiokiem na akordeonie. Te i wiele innych zachowań powoduje, że odcinamy się sami od naszych kulturowych korzeni i korzonków. Oczywiście, byłoby czymś anachronicznym, gdybyśmy w sposób sztywny i niezmienny trwali przy stylu życia z czasów, które bezpowrotnie minęły.

W krajach europejskich, gdzie proces regionalizacji rozwijał się w bardziej sprzyjających i nieskrępowanych warunkach, dawne wzorce kulturowe przetransponowane zostały na formy dnia dzisiejszego i jako takie, nie tylko przetrwały, lecz wprost przeżywają swój renesans. Niemcy na przykład tak przyłgnęli do swojej muzyki ludowej, że stała się ona nawet bardzo dochodową dziedziną dla producentów płyt, kaset i programów muzycznych \np. „Heimatmelodie”\.

W Austrii czy Bawarii łatwo spotkać ludzi idących do kościoła czy na rodzinne spotkanie w regionalnych strojach. We wiejskiej orkiestrze strażackiej w Górnej Austrii spotkałem grającego amatorsko absolwenta akademii muzycznej, chcącego dać prestiżu swojej wsi i jej kulturze, zaś w Szkocji i Irlandii często nawet mała osada ma swoją własną oryginalną krata \tj. wzór materiałów, z którego szyje się

W BABCINEJ JAKLI DO EUROPY!

stroje ludowe/.

Podczas moich studiów, spotkałem uczącą się w Polsce Szwedkę, która niedziele i uniwersyteckie święta czciła chodzeniem w regionalnym stroju swojej małej ojczyzny.

A Polacy? Poza kilkoma górzystymi częściami naszego kraju, kojarzą strój ludowy z zespołami „Śląsk”, i „Mazowsze”, no i z dziewczynką w krakowskim stroju, wręczającą niegdyś kwiaty partyjnopanstwowym dygnitarzom.

Zaryzykuję twierdzenie, iż dopóki dziewczyny nie poczują się elegancko i oryginalnie „w niemoonych”, strojach swoich prabab /lub w stylizacjach tych strojach/, dopóty będziemy zacośnani „kulturowo”, regionem Europy. Na tej drodze zrobiliśmy już mały krok w przód, bo czyż stare „bifyje”, i komody nie wracają powoli do łask?

MAREK SZOLTYSEK



Te wystrojone młode dziewczyny z górnośląskiej wsi powiatu rybnickiego dwudziestych lat naszego stulecia były naprawdę ohywatelkami Europy. Były bardziej zintegrowane ze swą własną kulturą, niż niejedna współczesna dzinsowa panienka z walkmanem na uszach. /Fotografia ze zbiorów prywatnych autora/

Mackensy, jego zastępca - F. Nowak, dyrektor „Emmy” - Fuchs / co nie przeszkadzało mu być oficerem rezerwy Wojska Polskiego/, kierownik ruchu kop. „CHARLOTTE”, - Hanus, inspektorzy górniczy Kruger i Flatzek, czy żeby posłużyć się jeszcze innym przykładem, nadsztygarzy SCHINDLER I ERICHSEN. Władze polskie, mimo raportów policji, zdawały się nie dostrzegać niebezpieczeństwa.

Już w 1925 r. Wachsmann dostał pozwolenie Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach na otwarcie dwóch prywatnych niemieckich szkół podstawowych. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie zwolniono wśród ogromnych rzesz zwalnianych, ani jednego pracownika, którego dzieci uczęszczały do niemieckiej szkoły. Zakrawało to na gorzką ironię zwłaszcza dla ludzi, którzy przelewali krew za polskość tej ziemi. Tak właśnie Józef Hanusek skarżył się na postępowanie zgermanizowanego kierownictwa kop. „ROEMER”. Nie on jeden.

M.PALICA
c.d.n.

Boguszowicki park w przebudowie

Park w Boguszowicach Starych był kiedyś cmentarzem, na którym stał drewniany kościół. 20 lat temu cmentarz zamieniono na park, a kościół przeniesiono do Ligoty.

Od kilku miesięcy park w Boguszowicach Starych jest odnawiany. Wyrwane są stare drzewa i krzewy, sadzone są nowe. Prace te przebiegają nie bez trudności. Po posadzeniu krzewów, zostały one wyrwane w ciągu jednej nocy.

Renowacja boguszowickiego parku zbliża się już do końca. Należy mieć nadzieję, że po doprowadzeniu go do porządku, skończy się wysypywanie popiołów, żużla i śmieci na skarpe znajdującą się z tyłu parku. Boguszowi-

ce Stare wzbogacą się o estetycznie urządzone miejsce, w którym będzie można usiąść na ławeczce i odpocząć wśród zieleni.

(jak)



Niewypał na Dworku

W poniedziałek 9 września, ok. godz. 11.00, podczas prac ziemnych prowadzonych na osiedlu Dworek, operator koparki wykopał niewypał - szrapnel z moździerza. O niebezpiecznym znalezisku powiadomił administrację osiedla. Zaalarmowana Straż Miejska zgłosiła ten fakt policji, Wojskowej Komendzie Uzupelnień i wiceprezydentowi Marianowi Adamczykowi oraz zabezpieczyła miejsce znalezienia niewypału. Ogrodzono je barierkami oraz wystawiono dwuosobową wartę.

Konieczne było podjęcie dość rygo-

rystycznych środków, gdyż pocisk znajdował się 2 metry od dziesięciopiętrowego bloku.

Straż Miejska była przygotowana na pilnowanie niewypału przez całą noc, aż do rana, gdyż saperzy mieli się zjawić dopiero następnego dnia. Jednak już o godzinie 18.00 na miejsce zdarzenia przyjechali żołnierze z saperkiej jednostki wojskowej z Gliwic. Po wyjęciu niewypału z wykopu zabrali go ze sobą. Cała akcja zakończyła się więc szczęśliwie.

/jak/

Woda dla Wrębowej

Po długiej przerwie ruszyła budowa zbiorników wodnych na osiedlu przy ul. Wrębowej w Niedobczycach. Koszty inwestycji pokrywa miasto. Woda w nocy będzie przepompowywana do zbiorników, a w dzień dostarczana do sieci wodociągowej. Zakończenie inwestycji przewidywane jest jeszcze przed nadejściem zimy.

Dla mieszkańców Osiedla Wrębowa skończą się więc kłopoty z wodą, która obecnie dostępna jest jedynie nocą.

/jak/

Warsztaty przy targu

W usytuowanych wokół targu barakach utworzy się wkrótce po przebudowaniu - mały kompleks rzemieślniczo-usługowy. Rzecz pomyślana jest jako ciąg warsztatów, w których można będzie np. podczas dokonywania zakupów zreperować obuwie, skrócić kupione przed chwilą spodnie, napęścić zapalniczkę, dorobić klucze,...

Profil i zakres usług ma ustalić i zorganizować Cech Rzemiosł w Rybniku.

/szol/

Będą objazdy

Trwają prace nad poprawą nawierzchni rybnickich jezdni. Jeszcze we wrześniu br. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zajmie się wymianą i naprawą asfaltu ulicy Hetmańskiej i Zebrzydowickiej oraz części ulic Miłkowskiej, Powstańców i Wodnej.

Nowy asfalt będzie kładziony; na

/gw/

Spokojna głowa

Domy przy Rynku z numerami 10 i 9 opłoty się ostatnio wysokimi rusztowaniami. Można spodziewać się więc szybkiego ukończenia tynkowania ich elewacji.

Mamy zatem odpowiedź dla wszystkich, którzy chcieliby mieć od zaraz Rybnik na poziomie estetycznym miasteczek austriackich czy niemieckich. Spokojna głowa! Wszystko „przyjdzie samo”, i to bez powoływania patriotycz-

no-estetycznych fundacji i dekretów prezydenta miasta!

A wszystko to przyjdzie, gdy PRZED WSZYSTKIM dostrzeże się relacje pomiędzy estetyką wnętrza sklepowych, a ilością sprzedawanych artykułów! No i oczywiście właściciel lub dzierżawca posesji musi na to wszystko zarobić, i to tyle, aby w wolnym czasie mógł uwrażliwić się na piękno zarówno to idealne, jak i - użytkowe.

Tymczasem - dopiero dwa domy na Rynku pięknieją nam w oczach.

/szol/

Bank czy przechowalnia?

W każdej chwili i w każdej ilości, banki przyjmują nasze oszczędności na książeczki. Niestety, obecnie jest to jedyny kierunek działalności tych instytucji. Proszę spróbować załatwić w banku kredyt. Oprócz inwestycyjnych, żadnych innych nie ma. Dla przeciętnego człowieka wielką inwestycją jest zakup nowych mebli, nie mówiąc już o budowie domu. Może by więc zmienić szumnie brzmiący szyld Bank /zwłaszcza Bank Kredytowo-Handlowy/ na Przechowalnię Pienędzy?

/log/

Mer patronem

Zmieniła się epoka polityczna, nie zmienił się kierunek przyjacielskich kontaktów naszego miasta. Rybnik trwa przy Francji! Z nawiązanych w latach 70 kontaktów z francuskim miastem Saint Vallier, pozostały nazwy ulic - samego miasta oraz jego mera Jeana Chalotta i wspomnienia rybniczian, którzy dzięki owym kontaktom zwiedzili Francję. Miejmy nadzieję, a wiele faktów za tym przemawia, że kontakty nawiązane obecnie przyniosą miastu bardziej wymierne korzyści.

/róż/

SPORT • TURYSTYKA

Młodzi szachiści w I lidze

W TORUNIU przeprowadzono rozgrywki SZACHOWYCH DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW na 1991 roku. Zawody rozegrano systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund z udziałem 36 drużyn. Dotychczasowi pierwszoligowcy w liczbie 12 zespołów grali razem z 24 drużynami dwóch drugich lig. Drużyna ROW RYBNIK posiadająca status drugoligowca miała za zadanie awans do I ligi oraz plan maksimum - zdobycie medalu.

Przebieg zawodów potwierdził te aspiracje i po VI rundach rybniczanie byli na drugim miejscu. W VII rundzie zmierzli się z mistrzem Polski z 1990 roku GEDANIĄ GDAŃSK i po niezwykle zaciętym, trwającym 6 godzin pojedynku przegrali 2:4. Jeszcze po pięciu godzinach walki zanosiło się na zwycięstwo 4:2 dla Rybnika, ale Michał Groborz i Przemysław Grądzki nie wytrzymali napięcia i przegrali wygraną pozycję.

Porażka ta podłamała zespół, który ostatecznie uplasował się na 9 miejscu, co zgodnie z regulaminem dało awans do I ligi szachowej.

Punkty dla KS ROW RYBNIK zdobyli: Monika Bobrowska - 7,5; Przemysław Grądzki - 5; Adrian Juzek - 4,5; Hanna Dzieńkowska - 4; Marcin Groborz - 2,5; z 7 partii oraz Waldemar Staszczak - 1,5 z 2 partii.

Rybniczanie byli jedną z młodszych drużyn i w przyszłym roku będą grać prawie w tym samym składzie, co zwiększa ich szanse na sukces. Zabraknie Michała Groborza, dotychczasowego lidera drużyny, który kończy wiek juniora. Przy okazji gratulacje dla Michała, który zdał egzamin na studia i od 1 października br. będzie słuchaczem Akademii Medycznej. Na studia zdali również juniorzy: Marcin Motyka - na medycynę, a Przemysław Czech - na prawo.

Tytuł Drużynowego Mistrza Polski w Szachach zdobyła drużyna GEDANIA GDAŃSK, a w I lidze w przyszłym roku wystartują drużyny wg zajętych miejsc:

1. Gedania Gdańsk
2. Chrobry Głogów
3. Polonia Warszawa
4. AZS Wrocław
5. Stilon Gorzów
6. Legia Warszawa
7. Start Lublin
8. Apator Toruń
9. ROW Rybnik
10. Kolejarz Katowice
11. MKS Bydgoszcz
12. Start Elbląg.

Sukces rybniczian to owoc kilkuletniej pracy grupy szkoleniowców z dziećmi w szkołach podstawowych naszego miasta. Wszyscy zawodnicy swoją karierę sportową zaczęli od udziału w rozgrywkach Szachowej Ligi Szkolnej. Kilka lat pracy od podstaw pozwoliło na awans do ścisłej czołówki krajowej, a dobra współpraca między szkoleniowcami klubu z 8 przedszkolami i tyłuż szkołami, rokuje dłuższe utrzymanie tej pozycji.

/r.i./

Moda w TV - SAT

Prawdziwą uczą dla oczu był ponad godzinny pokaz międzynarodowych kolekcji mody, przekazany niedawno przez niemiecką stację 3-SAT. Pokaz odbył się w Mediolanie, na tle zabytkowej architektury. Nasza telewizja nie rozpieszcza nas tego typu programami i tylko w „Bliżej świata”, możemy liźnąć światowych nowinek z dziedziny mody. Wybierane są tam zresztą te najbardziej widowiskowe fragmenty, a więc to, co nam wydaje się szalenie uduziwnione i nie bardzo możemy sobie wyobrazić wyjście w tym na ulicę.

Tym razem większość modeli była

„do chodzenia... Jedyną barierą byłaby zapewne dla nas cena... Tego typu pokazy są więc tylko pewną wskazówką oraz okazją do milego spędzenia czasu, bo dzisiejsze pokazy mody to prawdziwe shows.

Omawiany spektakl mody miał oprawę godną nazwisk projektantów. Każda kolekcja była wprowadzana przez znaną osobistość z kręgów show-buissnesu lub high-lifu. Równie ciekawie jak wybieg dla modelek, wyglądała widowia. W pierwszych rzędach zasiadali ci, których nazwiska pojawiają się w gazetowych kronikach towarzyskich.

Wśród ogromnie różnorodnych propozycji nam podobały się: długie żakiety powtarzające się, z niewielkimi różnicami, w wielu kolekcjach, a także rzeczy w męskim stylu, krótkie mini-trencze, miękkie dzianiny, naszywane kamieniami body, zestawy: legginsy, sweter i żakiet oraz długość przed kolano, nazwana długością burżuazyjną.

Wróżka

Lekarz domowy radzi

Leczenie antybiotykami

Antybiotyki należą do grupy najsukcesyjniejszych leków, a ich wprowadzenie do leczenia chorób infekcyjnych w znacznym stopniu wpłynęło na zdrowotność człowieka. Przed erą antybiotykoterapii zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, gruźlica prawie zawsze kończyła się śmiercią.

Obecnie stosowanie tych leków umożliwia wyleczenie lub zapobieżenie wielu zakażeniom. Istotą działania antybiotyków jest ich niszczący wpływ na bakterie, które zainfekowały organizm. By leczenie było skuteczne, muszą być spełnione co najmniej trzy warunki. Jeżeli dolegliwości czy cierpienia są spowodowane infekcją bakteryjną, antybiotyk musi być właściwie dobrany

przez lekarza, do niego również należy rozpoznanie i dobór leku. Trzecim i ostatecznym warunkiem leczenia jest czas jego trwania, który nie może być krótszy niż 7-10 dni - o tym decyduje sam chory, jeśli leczony jest w domu. Zbyt krótkie stosowanie antybiotyku może nie przynieść spodziewanego skutku.

Dość istotnym problemem jest nadużywanie antybiotyków i tzw. leczenie „na własną rękę”, bez właściwego rozpoznania. W tych razach takie leczenie staje się nieefektywne, a nawet szkodliwe. Większość leków, w tym i antybiotyki, mają swe działanie uboczne. Nadmierne ich stosowanie stwarza warunki do zwiększenia częstości zakażeń wirusowych i grzybiczych. Jest to związane z zaburzeniem równowagi biologicznej i ekologicznej organizmu.

Zatem jeśli lekarz zapisze lek, poinformujmy się czy jest nim antybiotyk, jeśli tak - prośmy o informacje o dawkowaniu. Dotyczy to zresztą wszystkich leków. Nic tak bardzo nie szkodzi jak niewiedza.

/K.W./



SZTUKA • TWÓRCY • WYSTAWY

pod redakcją Mariana Raka

„OBLICZA” w Wodzisławiu

XXII Dni Wodzisławia Śląskiego, trwające od 8.09. do 15.09. br., były okazją do zaprezentowania w wodzisławskim Muzeum dorobku plastycznego /malarstwo i rzeźba/ 39 twórców nieprofesjonalnych, działających na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego. Tutaj bowiem, zarówno potężne konstrukcje stalowe i kompozycje betonowe architektury przemysłowej, jak i czarujący świat przyrody podsycają wyobraźnię każdego człowieka, a szczególnie wyobraźnię twórcy.

Powstały więc prace, w których artyści kumulując doznania i wrażenia, zrealizowali autentyczny swego przeżycia według własnych kryteriów i założeń. W wystawie udział wzięło również 8 członków działającego w ROK zespołu plastycznego OBLI-

CZA: Kazimiera Drewniak, Elżbieta Gaska, Eugeniusz Kretek, Ewelina Szarowska, Konrad Szczuka oraz Jan Śliżewski.

Natomiast utrzymane w konwencji postimpresjonistycznej 2 pejzaże, „Panorama Niedobczyc”, IRENY WIKTOR oraz „Dymy nad kopalnią Anna”, MAKSYMILIANA HOJKI, zdobyły specjalne wyróżnienia. W obrazach tych, brawurowo kładzioną farbą, ujawniając swoje własne bogactwo, służyła konkretyzacji określonej wizji malarskiej, tłumaczącej na język koloru i faktury emocje, których źródłem jest zawsze natura. Długoletni członkowie zespołu plastycznego OBLICZA Irena Wiktor i Maksymilian Hojka, są laureatami bardzo wielu wystaw sztuki nieprofesjonalnej. Ekspozycja w wodzisławskim Muzeum czynna będzie do końca września 1991 roku.

Prawnik radzi

Ciągłość pracy - cz. I

Kodeks Pracy nie zna pojęcia „CIĄGŁOŚĆ PRACY”. Ciągłość pracy polega na uznaniu pewnych okresów zatrudnienia za nieprzerwane do nabycia określonego uprawnienia pracowniczego, pomimo faktycznej zmiany miejsca pracy i przerwy w zatrudnieniu, pod warunkiem, że nastąpiły one w trybie przewidzianym przez prawo i trwały nie dłużej, niż okres ustalony prawem. Przy zachowaniu tych warunków następuje zsumowanie okresów zatrudnienia w różnych zakładach pracy i uznanie ich za ciągłe.

Ciągłość pracy w zakresie uprawnień do urlopu wypoczynkowego.

Rozróżnić tu należy prawo do urlopu i prawo do wymiaru urlopu. Prawo do bieżącego urlopu zależy od sposobu rozwiązania umowy o pracę w poprzednim zakładzie pracy i od długości przerwy w zatrudnieniu. Do okresu pracy, od którego zależy prawo do urlopu, wlicza się okres poprzedniego zatrudnienia. Jeżeli umowę o pracę wypowiedział pracownik lub jeżeli przerwa w zatrudnieniu trwała dłużej niż trzy miesiące - na urlop w nowym zakładzie pracy trzeba pracować rok /12 miesięcy/. Jeżeli umowę wypowiedział zakład pracy lub rozwiązano ją na mocy porozumienia stron, wówczas do okresu pracy, od którego zależy prawo do urlopu, wlicza się poprzednie zatrudnienie. Nie oznacza to, że nowy zakład ma obowiązek przyjąć pracownika z urlopem nie wykorzystanym w poprzednim zakładzie pracy. „Urlop powinien być wykorzystany w zakładzie, w którym pracownik nabył prawo do urlopu.”

/c.d.n./

NOTES DOMOWY



NUMERY KIERUNKOWE DO WAŻNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI

Świętochłowice	0-32	katowickie
Świnoujście	0-936	szczecińskie
Tarnobrzeg	0-15	tarnobrzesckie
Tarnów	0-14	tarnowskie
Tarnów Opolski	Nr abon. 3 cyfr. 0-77644	opolskie
Tczew	0-6931	gdańskie
Toszek	0-32	katowickie
Trzebiatów	0-931	szczecińskie
Trzebnica	0-71	wrocławskie
Tychy	0-32	katowickie

Tyczyn	Nr abon. 3 cyfr. 0-1719	rzeszowskie
Ustka	0-59	śląskie
Ustroń	0-3864	bielskie
Wadowice	0-387	bielskie
Wałbrzych	0-74	wałbrzyskie
Warszawa	Nr abon. 6 cyfr. 0-22	warszawskie
	Nr abon. 7 cyfr. 0-2	warszawskie
Centrala biznesowa KOMERTEL	Nr abon. 8 cyfr. 0-Nr abon. kraj	
Zamawianie przywołań radiowych 0-22971		kraj
Przywołanie radiowe przez abon.telef.	Nr odbiorn. 6 cyfr. 0-99	kraj
Wejherowo	0-58	gdańskie
Węgierska Góra	0-30	bielskie

NASZE PROPOZYCJE

Duża Scena ROK

26 września, „Pinokio„- spektakl Państwowego Teatru Zagłębia z Sosnowca, godz.10.30, cena biletów 8 tysięcy zł; 28 września „TIK-TAK„, impreza dla dzieci w godzinach 13.00 i 15.00.

Mala Scena ROK

28 i 29 września dyskoteki w godzinach 18.00 - 24.00, ceny biletów 20 i 15 tys.zł.

Kino premierowe TZR

25 i 26 września „Zwariowani detektywi„, film kryminalny prod. USA, godz. 17.00 i 19.00, cena biletów 6 i 10 tys.zł.

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Szafranka,

27 września, godz. 18.00, spotkanie z prof. JANEM MIODKIEM

Koszalki - opałki

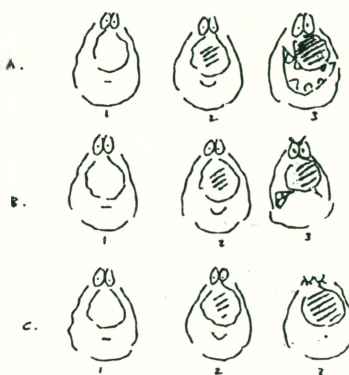
Sposób na kaca

Nie pij poprzedniego wieczoru - powiedzenie to krąży wśród wszystkich, których kiedykolwiek dopadł kac. Jego autorem jest WILLIAM F.BUCKLEY - junior, wybitny amerykański publicysta i polityk. Śmiem jednak twierdzić, że nie działalnością publiczną, lecz sformułowaniem powyższej zasady W.F.B. zaskarbi sobie wdzięczną pamięć przyszłych pokoleń. Przeciwnie stanowisko wobec kaca prezentuje pociągający aforyzm DEANA MARTINA: Nie trzeźwieć! Równie przekonująca /aczkolwiek jak na satyrę nazbyt kategoryczna/ jest złota myśl ROBERTA BENCKLEYA: Jedynym lekiem na kaca jest śmierć! Pomińmy milczeniem bardziej trzeźwe i - rzecz znamienne - kobiecego autorstwa powiedzenie: ZNAJ SWOJE MOŻLI-

WOŚCI!

Zjawisku o którym mowa na imię KAC lub: „gniew gron„ „drenniany ryj„ albo „kociokwik„. Ów następny poranek posiada w różnych językach

Różne reakcje na alkohol:



przedziwnie melodyjne określenia: Katzenjammer /niemieckie/, jeg hat tommermenn /norweskie/, stonato /włoskie/, ressaca /portugalskie/ czy mamurluk /jugosłowiańskie/. Polacy - o wstydzie! - nie dopracowali się własnego określenia, aczkolwiek problem pić al-

bo nie pić rozstrzygnęli bez zbytniego hamletyzowania i to już dość dawno temu.

Ów nieszczęsny brak metody, tragiczną w skutkach lukę w naszej obyczajowości ma szansę wypełnić ze wszech miar godna polecenia książka Davida E.Outerbridge'a: KAC CZYLI CO ZROBIĆ NAZAJUTRZ. Jest to pierwszy, nie tylko u nas, „wyczerpujący poradnik zawierający opis leków„ na tę dolegliwość. Będzie on - zastrzega autor - „nieocenioną pomocą dla osób pijących towarzysko. Pod tym pojęciem rozumiem tych, którzy piją dla przyjemności związanych ze smakiem lub skutkami alkoholu, przy czym na ogół czynią to w towarzystwie innych osób... Należy jednak pamiętać, że alkohol jest najmocniejszym z narkotyków, jakie legalnie kupić można bez recepty, i że pewna grupa ludzi przekracza granice picia towarzyskiego i popada w alkoholizm”.

Niniejsza książka nie jest przeznaczona dla nich ani też dla tych, u których picie powoduje delirium tremens i halucynacje.

Zasadniczy rozdział książki zawiera prawie sto sposobów na kaca i tu już nie mamy powodu się wstydzić, bowiem wśród klinów znalazł się jeden o nazwie „Polski Żubr„ /zaliczany przez autora i kompanów jego pijaństw do niezawodnych/. Oto przepis: Składniki- kostka rosółowa z wołowiny, 1 kapka /rozmiary do ustalenia/ wódki, woda, odrobina soku z cytryny i szczypta pieprzu. Rosół przyrządzić w zwykły sposób, dodać resztę składników. Choć cocktail ten nazwano ku czci narodu, który produkuje najlepszą wódkę, szkoda byłoby tego produktu do powyższej mikstury: użycie zatem odmiany brytyjskiej. Jest to napój bardzo rozweselający, zwłaszcza wtedy, gdy jest wam zimno i /lub macie kaca„. I kto to mówi - Amerykanin!

No cóż, cudze chwalimy - swego nie /?/ znamy. Książkę wypełnioną humorem i znakomitymi ilustracjami Graya Lindsaya /patrz obok/ można kupić w księgarni „Sowa„ /ul.Sobieskiego/ w cenie dwóch-trzech piw !!

Poświęćcie tylko dwa czeskie lub trzy rybnickie, a staniecie się posiadaczami lektury, którą pochłoniecie jednym haustem!

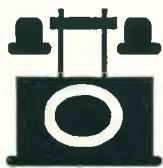
KRONIKARZ

5 minut łamania głowy

Który z czterech trębaczy podobny jest do swojego cienia?



NOTES DOMOWY



NUMERY KIERUNKOWE DO WAŻNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI

Stargard Szczeciński	0-92	szczecińskie
Starogard Gdański	0-69	gdańskie
Strzegom	0-74	wałbrzyskie
Strzelce Opolskie	Nr abon. 4 cyfr. 0-7761	opolskie
Strzelin	0-725	wrocławskie
Suraz	0-85	białostockie
Swarzędz	0-61	poznańskie
Szamotuły	0-668	poznańskie
Szczecin	0-91	szczecińskie

Szczyrk	Nr abon. 3 cyfr. 0-3078	bielskie
Szklarska Poręba	Nr abon. 4 cyfr. 0-7517	jeleniogórskie
Sztum	0-557	elbląskie
Sztutowo	0-507	elbląskie
Śrem	0-667	poznańskie
Środa	0-665	poznańskie
Środa Śl.	0-71	wrocławskie
Świdnica	0-74	wałbrzyskie
Świdnik	0-81	lubelskie
Świebodzice	0-74	wałbrzyskie
Świecie	0-532	bydgoskie
Świeradów Zdrój	Nr abon. 3 cyfr. 0-7516	jeleniogórskie

ciąg dalszy na str. 7